

Sygn. akt II K 511/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 sierpnia 2018 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Jachniewicz

Protokolant Monika Szerszyńska

pod nieobecność Prokuratora

po rozpoznaniu w dniach 28 listopada 2018r., 7 czerwca 2018r. , 2 sierpnia 2018r. na rozprawie sprawy:

M. D., syna A. i Ż. z domu S., urodzonej (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 1 września 2016r. w G. na ul. (...) kierował wobec A. B. (1) groźby spowodowania u niej obrażeń ciała, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione oraz znieważył ją słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w b. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. Oskarżonego M. D. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i za to, przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 190 § 1 k.k. skazuje go na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. K. W. kwotę 1047,96 zł (tysiąc czterdzieści siedem złotych 96/100) tytułem wynagrodzenia na obronę oskarżonego z urzędu;
3. Na mocy art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od obowiązku poniesienia kosztów sądowych w sprawie.

Sygn. akt: II K 511/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. B. (1) była partnerką A. D.. A. D. chciał wyprowadzić się od swojej matki i rodzeństwa i zamieszkać z A. B. (1), co nie podobało się m. in. M. D., jego bratu. W dniu 01 września 2016 roku A. B. (1) szła ulicą (...) w G. i odprowadzała dziecko swojej znajomej do szkoły na rozpoczęcie roku szkolnego. Wówczas zauważył ją M. D., który natychmiast podszedł do niej i zaczął ją znieważać używając słów powszechnie uważanych za obelżywe takich jak „dziwka”, „kurwa”. Następnie zagroził jej pobiciem mówiąc do niej „zaraz ci przypierdolę”. Podczas wypowiedzania tych słów M. D. gestykułował i machał rękoma. Podczas tego zdarzenia obecna była V. N. ze swoimi dziećmi, które również odprowadzała do szkoły. V. N. zwróciła uwagę M. D. na nieodpowiednie zachowanie, na co ten powiedział jej, żeby się „nie wpierdalała”. Kobiety odeszły wówczas od M. D. i wezwały policję.

Dowód: zeznania świadka A. B. (1) – k. 2-3, 206; zeznania świadka V. N. – k. 13-14, 228; częściowo zeznania świadka P. B. – k. 207; informacja ze szpitala – k. 218.

Badanie przeprowadzone przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów wykazało, iż M. D. nie jest chory psychicznie. Badanie wykazało, iż sprawność intelektualna oskarżonego kształtuje się w granicach upośledzenia umysłowego

w stopniu lekkim oraz istnieją u niego niedociągnięcia edukacyjne. Biegłe wskazały również, iż oskarżony w inkryminowanym czasie często zażywał substancje psychoaktywne jak alkohol i narkotyki, przy czym przyjmuje je od wielu lat i ich działanie zna. Jednakże według opinii biegłych M. D. w czasie zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia tego czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem, w związku z czym nie zachodzą przesłanki z art. 31 § 1 lub 2 k.k.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna (k. 62-65).

M. D. był wielokrotnie (dziewięciokrotnie) karany.

Dowód: dane o karalności (k. 187-189).

M. D. w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. (vide wyjaśnienia oskarżonego – k. 48)

W toku postępowania sądowego także nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż sytuacja przedstawiana przez A. B. (1) w ogóle nie miała miejsca. Wskazał, iż nie wie, dlaczego A. B. (1) wymyśliła całą historię. Wyjaśnił, iż nie chciał, żeby jego brat był z nią w związku, gdyż jest ona narkomanką, jednakże nie uczynił niczego, by zaszkodzić ich związkowi. Wskazał, iż jego mama lubiła A. B. (2). Oskarżony M. D. wyjaśnił, iż 01 września 2016 roku był w szpitalu, gdyż dostał napadu padaczki na ulicy i był na Izbie Przyjęć, ale nie został przyjęty na oddział. (vide wyjaśnienia oskarżonego k. 207)

Sąd zważył co następuje:

Zebrany materiał dowodowy nie pozostawiał wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego M. D.. Do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie przyczyniły się zeznania świadków A. B. (1) i V. N..

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom A. B. (1) i V. N.. Byli to jedyni bezpośredni świadkowie zdarzenia. M. D. kierował znieważające słowa i groźby do A. B. (1), która siłą rzeczy słyszała go i widziała jego zachowanie. Obok oskarżonego i pokrzywdzonej przechodziła w tym czasie V. N., która również widziała zachowanie oskarżonego i słyszała jego słowa kierowane do A. B. (1). Oboje świadkowie zeznali zbieżnie i zgodnie, co do przebiegu całego zdarzenia. V. N. dokładnie powtórzyła w swoich pierwotnych zeznaniach słowa jakie kierował do A. B. (1) oskarżony M. D. tj. „kurwa”, „zaraz ci przypierdolę”. A. B. (1) również w swoich zeznaniach wskazała na takie same słowa, jakie kierował do niej oskarżony. Dodatkowo wskazać trzeba, że V. N. nie знаła ani oskarżonego, ani też pokrzywdzonej, nie miała więc żadnego interesu w składaniu obciążających zeznań przeciwko M. D.. Sąd dostrzega, iż zeznając przed Sądem A. B. (1) nie pamiętała jakie słowa kierował wobec niej oskarżony, zaś V. N. również nie pamiętała dokładnie zdarzenia, wskazując, iż oskarżony szarpał pokrzywdzoną, nie groził jej oraz, że pokrzywdzona była wówczas z kilkoma dziećmi, co jest sprzeczne z jej pierwotnymi zeznaniami. Należy jednak podkreślić, że zeznania przed sądem przez w/w świadków zostały złożone niemal dwa lata od daty popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Oczywiście jest, iż po upływie tak długiego czasu pewne szczegóły zdarzeń zacierają się w pamięci. V. N. i A. B. (1) same wskazywały, iż już nie pamiętają dobrze tego zdarzenia z uwagi na upływ czasu. Po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym obie panie podtrzymały te zeznania i wskazały na fakt upływu czasu jako przyczynę powyższych rozbieżności. Pierwotne zeznania zarówno A. B. (1), jak i V. N. złożyły w dniach 01 i 07 września 2016 roku, a więc zaraz po zdarzeniu i w krótkim czasie po nim. Były one ze sobą zbieżne i podtrzymane w postępowaniu sądowym, a rozbieżności w późniejszych zeznaniach w sposób wiarygodny wyjaśniły, stąd Sąd nie znalazł podstaw, by kwestionować opisane zeznania.

Sąd z dużą ostrożnością podszedł do zeznań P. B.. Wprawdzie wskazał on, iż na jesieni widział jak na ulicy kłócili się oskarżony z jakąś kobietą (której dokładnie nie widział z uwagi na odległość). Jednakże wskazywał on, iż było to w 2014 roku. Ponadto w swoich zeznaniach mówił, iż oskarżony często kłócił się z pokrzywdzoną, co wiedział od jego brata. Powyższe okoliczności nie mogą posłużyć dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Świadek ten bowiem nie wskazał na prawidłowy okres czasu w jakim widział zdarzenie. Dodatkowo świadek ten przyznał, iż przebywał

w Areszcie Śledczym z oskarżonym i ten informował go, iż wskaże go jako świadka, stąd jego zeznania są według wszelkiego prawdopodobieństwa nieobiektywne. Dodatkowo, jeśliby istotnie odnosiły się do zdarzenia wskazanego w akcie oskarżenia, to wskazać należy, że zeznania świadka, który najwyraźniej chciał złożyć zeznania korzystne dla oskarżonego, są sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego, który w ogóle zaprzeczył by do spotkania z pokrzywdzoną tego dnia doszło.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. D.. Wskazywał, iż takie zdarzenie w ogóle nie miało miejsca. Przeczą temu zgodne zeznania pokrzywdzonej i V. N.. Oskarżony wskazywał, iż do tego zdarzenia nie mogło dojść z uwagi na to iż przebywał wówczas w szpitalu, gdyż miał napad padaczki tego dnia. Okoliczność ta została również obalona przez obiektywny dowód w postaci pisma ze szpitala z dnia 14 czerwca 2018 roku, które wskazało, że w dniu 01 września 2016 roku oskarżony nie przebywał w szpitalu, a jego ostatni pobyt w tym szpitalu miał miejsce w dniu 05 lipca 2016 roku. Świadczy to jedynie o obraniu przez oskarżonego nieudolnej linii obrony. Wyjaśnienia oskarżonego zostały podważone przez obiektywne dowody wskazane powyżej tj. bezpośredniego świadka zdarzenia i wskazane pismo, a także zeznania samej pokrzywdzonej, które zeznania zostały potwierdzone tymi dowodami.

Sąd uwzględnił w całości opinię sądowo-psychiatryczną dotyczącą oskarżonego. Została ona sporządzona przez uprawnione osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i wiedzę specjalistyczną, w sposób szczegółowy i dokładny, na podstawie bezpośrednich badań oskarżonego, a także na podstawie akt sprawy. Ponadto żadna ze stron nie kwestionowała wymienionej opinii.

Sąd nie znalazł także podstaw do kwestionowania dokumentów urzędowych w postaci kart karnych, odpisów wyroków oraz pisma ze szpitala z dnia 14 czerwca 2018 roku. Zostały one bowiem sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i w prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywny dowód zaświadczonych w nich okoliczności.

Ustalony stan faktyczny stanowi podstawę do przypisania M. D. czynu z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Postępowanie dowodowe wykazało, że oskarżony podszedł do A. B. (1) i znieważył ją słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, takimi jak „kurwa”, „dziwka” oraz kierował wobec niej gróźby pobicia mówiąc do niej „zaraz ci przypierdołę”. Jak wskazała pokrzywdzona – przestraszyła się ona kierowanych wobec niej gróźb. Strach ten uzasadniony był okolicznościami sprawy. Oskarżony bowiem, podczas kierowania do pokrzywdzonej swoich gróźb gestykułował oraz wymachiwał rękoma, co mogło budzić obawy, iż uderzy pokrzywdzoną. Ponadto pokrzywdzona wskazywała, iż zna dobrze oskarżonego i wie, że jest zdolny do takich rzeczy, gdyż widziała, jak stosował przemoc wobec innej osoby. Dlatego w ocenie Sądu stan obawy u A. B. (1) miał prawo w takim przypadku wystąpić.

Czyn oskarżonego wyczerpał również znamiona czynu z art. 216 § 1 k.k.. Penalizowane zachowanie ma bowiem polegać na znieważeniu innej osoby. Znieważające zachowanie może przybrać postać słowną jak posłużenie się wulgarnym, znieważającym, naruszającym czyjąś godność słownictwem, powszechnie uznanym za obelżywe. Niewątpliwie określenia drugiej osoby jako „kurwa”, „dziwka” są sformułowaniami, które w powszechnym odczuciu traktowane są jako obelżywe i uwłaczające godności drugiej osoby.

Nic nie wskazuje na to, by poczytalność oskarżonego w chwili czynu była w jakikolwiek sposób ograniczona. W czasie popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca jego kryminalną bezprawność. Nie zachodziły również żadne okoliczności wyłączające winę oskarżonego.

Stopień społecznej szkodliwości czynu należy ocenić, jako średni. Oskarżony kierował do pokrzywdzonej gróźby i zniewagę w miejscu publicznym, przy innej osobie, która zwróciła mu uwagę na niewłaściwe zachowanie, a przede wszystkim w obecności małoletnich dzieci.

Sąd nie znalazł okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego.

Na niekorzyść oskarżonego wpływają przede wszystkim okoliczności decydujące o ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego opisane powyżej, a także jego uprzednia wielokrotna karalność.

Sąd przy wymiarze kary brał pod uwagę treść art. 11 § 3 k.k. który mówi o tym, iż w razie zbiegu przepisów ustawy, tj. gdy czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona co najmniej dwóch przestępstw, Sąd skazuje oskarżonego na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą. Dlatego też Sąd skazał oskarżonego na podstawie art. 190 § 1 k.k. przewidującego karę surowszą niż art. 216 § 1 k.k.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Za czyn, za który został skazany oskarżony, dopuszczalne jest wymierzenie także kar wolnościowych w postaci kary grzywny oraz kary ograniczenia wolności. Sąd nie widział jednak możliwości wymierzenia oskarżonemu łagodniejszej kary wolnościowej. Sąd miał również na uwadze, iż w trakcie popełnienia czynu zabronionego oskarżony był osobą młodocianą. Jednakże fakt, iż M. D. w tak młodym wieku był już dziewięciokrotnie karany działa jedynie na jego niekorzyść i świadczy o tym, iż jest on osobą nie respektującą żadnych norm społecznych, ani obowiązującego porządku prawnego. Oskarżony nie posiada żadnego majątku, ani nie pracuje, stąd wykonanie kary grzywny przez oskarżonego jest wątpliwe. Ze względu na postawę oskarżonego, tj. nie przestrzeganie norm społecznych wykonanie przez niego kary ograniczenia wolności także jest wątpliwe. Jedynie kara pozbawienia wolności spełni swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonego M. D. i będzie stanowiła jednocześnie wystarczającą dolegliwość za popełniony czyn zabroniony. Oskarżony M. D. zmuszony do odbycia krótkotrwałej kary pozbawienia wolności winien przekonać się, iż dla jego zachowań wymiar sprawiedliwości nie będzie pobłażliwy, co powinno wywołać w nim przekonanie, iż popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zapobiec w przyszłości popełnianiu podobnych przestępstw. Jednocześnie orzeczona kara pozbawienia wolności nie jest nadmiernie surowa. Art. 190 § 1 k.k. dopuszcza wymierzenie tej kary do górnej granicy dwóch lat pozbawienia wolności. Stąd kara 3 miesięcy pozbawienia wolności mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Tak orzeczona kara pozbawienia wolności powinna skłonić oskarżonego do przemyśleń swojego zachowania i kształtować w nim pozytywny stosunek do istniejących zasad i norm prawnych i społecznych.

W punkcie 2 części dyspozytywnej wyroku, Sąd orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, biorąc pod uwagę niezbędny nakład pracy obrońcy, a także charakter sprawy i wkład pracy w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

W punkcie 3 wyroku Sąd zwolnił M. D. od ponoszenia kosztów procesu i nie wymierzył mu opłaty. Oskarżony ma trudną sytuację materialną, nie posiada zatrudnienia i odbywa karę pozbawienia wolności, wobec czego obciążanie go kosztami postępowania byłoby niezasadne.